

Wielki wybuch. Wypadek czy atak terrorystyczny?

5 sierpnia 2020

We wtorek wieczorem w rejonie portu w Bejrucie doszło do potężnej eksplozji. Ucierpiała połowa budynków miasta, szpitale są przepełnione rannymi. Według relacji korespondenta Sputnika na początku było słychać nieduży trzask, po pięciu minutach pojawił się czarno-biały dym, a następnie doszło do potężnego wybuchu, w niebo wystrzelił słup czerwonego dymu. W domach w promieniu kilku kilometrów od epicentrum fala uderzeniowa wybiła okna. W epicentrum wybuchu w porcie wybuchł silny pożar.



Liczba ofiar śmiertelnych potężnej eksplozji w porcie w Bejrucie wzrosła do 78 osób, ponad 4000 osób zostało rannych, podała stacja telewizyjna „Al-Jazeera”, powołując się na Ministerstwo Zdrowia Libanu. Jednocześnie władze Libanu spodziewają się wzrostu liczby ofiar ze względu na dużą liczbę osób zaginionych, nadal spod gruzów zawalonych budynków wydobywane są ciała. Premier Libanu Hassan Diab jako przyczynę eksplozji podał niewłaściwe przechowywanie w porcie przez sześć lat 2750 ton saletry amonowej. W związku z tragedią w Libanie ogłoszono trzy dni żałoby narodowej. Prezydent kraju Michel Aoun poprosił rząd o spotkanie na nadzwyczajnym posiedzeniu w celu wprowadzenia w kraju stanu wyjątkowego na dwa tygodnie.

Premier Libanu Hassan Diab powiedział, że wybuch w porcie w Bejrucie, w którym zginęło ponad 70 osób, był spowodowany niewłaściwym przechowywaniem 2750 ton saletry amonowej przez sześć lat, czytamy w komunikacie kancelarii prezydenta Libanu na „Twitterze”. „Nie spocznię, dopóki nie znajdziemy odpowiedzialnego za to, co się stało, aby postawić go przed

wymiarem sprawiedliwości i nałożyć na niego jak najsurowszą karę, ponieważ niedopuszczalne jest, aby partia saletry amonowej o wadze 2750 ton znajdowała się w magazynie przez 6 lat bez podejmowanie działań prewencyjnych, co zagraża bezpieczeństwu obywateli” – oświadczył premier. Jednocześnie Diab zaproponował powołanie komisji do zbadania wypadku, która w ciągu 48 godzin będzie musiała ustalić przyczynę zdarzenia i odpowiedzialnych.

Służba Bezpieczeństwa Narodowego Libanu pięć miesięcy temu rozpoczęła dochodzenie w związku z odkryciem dużej ilości saletry amonowej (azotanu amonu) w porcie w Bejrucie, podała libańska stacja telewizyjna OTV, powołując się na własne źródła w służbach specjalnych. Według stacji telewizyjnej w wyniku śledztwa stwierdzono, że substancje w hangarze są niezwykle niebezpieczne. W związku z tym wysłano polecenie wyznaczenia osoby odpowiedzialnej ze strony państwa i władz portowych do podjęcia działań zapobiegających wszelkim sytuacjom nadzwyczajnym, w tym eksplozji.



Prezydent USA Donald Trump nazwał eksplozję w Libanie „atakem”, chociaż główna wersja eksplozji nie zakłada zamachu terrorystycznego, lecz przypadkową eksplozję materiałów wybuchowych w porcie w Bejrucie. Źródło CNN w Pentagonie również zaprzecza słowom amerykańskiego lidera. „Wygląda na to, że to był straszny atak” – powiedział Trump na konferencji prasowej. „Wiele osób zginęło, setki odniosło poważne obrażenia w wyniku wielkiego wybuchu w Bejrucie. Modlimy się za ofiary. Stany Zjednoczone są gotowe pomóc Libanowi” – dodał Trump.

Prezydent USA Donald Trump powiedział, że spotkał się z amerykańskimi generałami i uważają eksplozję w Bejrucie za atak. Na konferencji prasowej Trump nazwał eksplozję „atakem”, zapytano go, czy naprawdę wierzy, że to był właśnie atak. „Tak, na to wygląda, biorąc pod uwagę charakter

eksplozji. Spotkałem się z niektórymi z naszych wspaniałych generałów, oni tak właśnie myślą. To nie było coś w rodzaju eksplozji przemysłowej” – powiedział. „Wygląda na to, że myślą, że to był atak, jakaś bomba” – dodał Trump.

„Stany Zjednoczone monitorują sytuację w Bejrucie po wybuchu, oczekują na wyniki śledztwa” – powiedział sekretarz stanu USA Mike Pompeo. „Uważnie śledzimy sytuację i jesteśmy gotowi pomóc Libanowi w wyjściu z tej tragedii. Nasz zespół (dyplomatów) w Bejrucie poinformował mnie o wielkich zniszczeniach miasta i narodu, który jest mi drogi. To kolejne wyzwanie podczas i tak głębokiego kryzysu. Rozumiemy, że rząd Libanu kontynuuje dochodzenie przyczyn tego (wybuchu – red.). Czekamy na rezultaty” – czytamy w pisemnym oświadczeniu Pompeo.

Stacja CNN, powołując się na źródła w Pentagonie, zaprzecza oświadczeniu prezydenta Donalda Trumpa, że wybuch w porcie w Bejrucie był wynikiem „ataku”. Trzech przedstawicieli Departamentu Obrony USA powiedziało CNN, że we wtorek wieczorem „nic nie wskazywało na to, że masowe eksplozje, które wstrząsnęły Bejrutem we wtorek, były atakiem”. Przedstawiciele Pentagonu powiedzieli, że „nie wiedzą, o czym mówi prezydent” – donosi stacja. Jedno ze źródeł podało, że gdyby istniały oznaki, że ktoś w regionie był w stanie zorganizować i przeprowadzić akcję na taką skalę, to automatycznie nastąpiłoby zwiększenie „ochrony siłowej amerykańskich wojsk i aktywów w regionie”.



Przywódcy, przedstawiciele dyplomacji, politycy i organizacje składają władzom Libanu kondolencje w związku z tragicznymi skutkami wczorajszego wybuchu w Bejrucie. Głosy wsparcia i chęci pomocy napływają z całego świata, w tym z Polski. Prezydent Andrzej Duda za pośrednictwem „Twittera” napisał, że „łączy się w bólu z Rodzinami Ofiar”. Całe zdarzenie, w rezultacie którego zginęły dziesiątki osób porównał do

armagedonu.

Kondolencje libańskiemu przywódcy Michelowi Aounowi w związku z ofiarami śmiertelnymi i masowymi zniszczeniami spowodowanymi eksplozją w porcie w Bejrucie złożył również prezydent Rosji Władimir Putin. „Rosja dzieli smutek Libańczyków. Proszę przekazać wyrazy współczucia i wsparcia dla rodzin i przyjaciół ofiar, a także życzenia szybkiego powrotu do zdrowia wszystkim poszkodowanym” – cytuje głowę państwa służba prasowa Kremla.

Tragedię w Bejrucie skomentowała również rzeczniczka rosyjskiego MSZ Maria Zacharowa. Zdaniem dyplomatki od nagrania tego, co stało się w stolicy Libanu, „zamiera serce”. „A także od tego, że szybko rośnie liczba miejsc na Ziemi, gdzie życie rozpada się nie od klęsk żywiołowych, lecz z rąk ludzi. Oby tylko świat nie stracił równowagi” – napisała na „Facebooku”.

Niektóre państwa wyrażają solidarność z Libanem symbolicznymi gestami. Wieżowiec Burdż Chalifa w stolicy Zjednoczonych Emiratów Arabskich Dubaju – został oświetlony po wybuchu w Bejrucie w kolory libańskiej flagi „na znak solidarności z braterskim narodem”. □Wielkie Piramidy w Gizie w Kairze, na znak wsparcia po tragedii w Bejrucie, także zostały oświetlone w kolory libańskiej flagi.

□Liczni zagraniczni przywódcy oprócz słów wsparcia proponują też realną pomoc humanitarną. Prezydent Izraela Re’uwen Riwlin skomentował tragedię w Bejrucie następującymi słowami: „Dzielimy ból Libańczyków i szczerze podajemy pomocną dłoń w tym trudnym czasie” – napisał na „Twitterze”. Z kolei minister obrony i tymczasowy premiera Izraela Beni Ganc i minister spraw zagranicznych Gabi Aszkenazi zaoferowali libańskiemu rządowi medyczną pomoc humanitarną, pisze „Maariv”. Poinformowano też, że Katar i Irak wysyłają do Libanu szpitale polowe, aby pomóc ofiarom wybuchu.

Premier Kanady Justin Trudeau zaoferował pomoc Libanowi po wybuchu w Bejrucie. „Jesteśmy gotowi pomóc w jakikolwiek sposób” – zapewnił.

Ze swojej strony Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) poinformowała, że wysyła leki na leczenie 500 rannych, a także zestawy chirurgiczne dla 500 rannych w eksplozji w Bejrucie, powiedział Sputnikowi rzecznik WHO Inas Hamam. „Na wniosek ministra zdrowia natychmiast po eksplozji WHO wysyła zestawy urazowe zawierające środki ratownictwa medycznego wystarczające do leczenia 500 poszkodowanych oraz zestawy chirurgiczne zawierające środki niezbędne do leczenia 500 osób wymagających operacji” – powiedział Hamam.

Źródło: pl.SputnikNews.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#)

Kompilacja 3 wiadomości: WolneMedia.net